

tualna – symulowana i cybernetyczna – sterowana przestrzeń globalnej rywalizacji o wpływy i pierwszeństwo w resetowanym właśnie porządku świata. Globalne zmagania o wpływy i pierwszeństwo dotyczą tego, kto będzie odgrywał rolę czynnika determinującego, a kto czynnika informacyjnie determinowanego – na czyich warunkach, zgodnie z czyją narracją i według czyich regulacji następować będą światowe przepływy ludzkie, finansowe, informacyjne, innowacyjne, energetyczne i towarowe. Wielki Reset w zapowiadanej formie spowoduje, że o warunkach tych nie będą już decydować państwa narodowe, lecz nietransparentne struktury i anonimowe procedury państwa ponadnarodowego, globalnego, cyfrowego i sieciowego.

2.6. Składniki cywilizacji w toku transformacji

Nietrudno dostrzec, jak bardzo zaniedbywane jest w nauce poszukiwanie zależności międzydziedzinowych i międzysektorowych, składających się na spójny obraz większych egzystencjalnych całości. Największą z nich największą jest cywilizacja, stanowiąca spójne środowisko specyficznie ludzkiego – intelektualnego, moralnego, emocjonalnego, biologicznego i materialnego – życia, obejmującego pięć elementów szczęścia, wyróżnionych przez Feliksa Konecznego: prawdy, dobra, piękna, zdrowia i dobrobytu³¹⁷. Zjawisko tak rozległe w przestrzeni i trwałe w czasie jak cywilizacja, jest wielorako złożone, a jego składowe ulegają naturalnym bądź sztucznym zmianom i różnicowaniom³¹⁸. Terminologia dotycząca Wielkiego Resetu i wielkiego resetowania świata związana jest z przejściem od wykrystalizowanych i rozpoznanych cywilizacji tradycyjnych do czegoś, co określamy niejasnym terminem „cywilizacja informacyjna”³¹⁹. Stąd na wstępie sprecyzowania wymagają trzy wyjściowe pojęcia mające znaczenie diagnostyczne i prognostyczne w odniesieniu do Wielkiego Resetu i wielkiego resetowania zarazem:

³¹⁷ Por. F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 1997.

³¹⁸ Por. F. Braudel, *Struktury codzienności. Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm*, przeł. M. Ochab, P. Graff, Państwowy Instytut Wydawniczy, t. 1, Warszawa 1992.

³¹⁹ K. Krzysztofek, M.S. Szczepański, *Zrozumieć rozwój – od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002, s. 176.

- 1) cywilizacja – historycznie i geograficznie najszersze zrzeszenie, cechujące się własną metodą zorganizowania relacji międzyludzkich (np. etyczną albo techniczną)³²⁰,
- 2) informacja – treść poznawcza zakorzeniona w rzeczywistości, aktualizowana w kontakcie poznającego podmiotu z poznawanym przedmiotem³²¹,
- 3) transformacja – zasadnicza przebudowa struktur i zmiana funkcji życia zbiorowego pod wpływem technologii zautomatyzowanego i zmasowanego przetwarzania informacji.

Wielki Reset jest epifenomenem, a zarazem epicentrum, centralnym fenomenem wielkiego resetowania świata, skierowanym przeciwko cywilizacji, uderzającym za pomocą informacji w procesie transformacji, kiedy następuje moment detonacji masy krytycznej. Jest nią narastająca nierównowaga w światowym układzie sił, ukształtowanym jeszcze po drugiej wojnie światowej, a obecnie kontestowanym i kwestionowanym z wielu stron³²². Tym razem nie jest to tylko rekonfiguracja ładu międzynarodowego, ale resetowanie dziedzictwa dziejowego ludzkości. Dotychczasowe zmagania o pozycję, wpływy, kontrole i panowanie przebiegały przede wszystkim ze skutkiem zewnętrznym – widocznym, jawnym i powierzchownym, obecne rozgrywają się zaś najpierw ze skutkiem wewnętrznym – niewidocznym, ukrytym i głębokim. Trwające od dekad (w sensie węższym), a nawet stuleci (w sensie szerszym) wielkie resetowanie duchowe w sferze religii, moralności i kultury, teraz manifestuje się, a nawet eksploduje Wielkim Resetem materialnym w sferze ekonomicznej, technicznej i politycznej.

W związku z wszechobecnym i wszechogarniającym zasięgiem procesu wielkiego resetowania oraz momentem Wielkiego Resetu konieczne jest sprecyzowanie terminów odnoszących się do poszczególnych składników cywilizacji. Jest to niezbędne, ponieważ – jak zauważył Wojciech Cyruł – „rosnąca technologizacja komunikacji społecznej, rozrywa system pojęciowy języka”³²³. Do tego dochodzi także ideologizacja komunikacji. W efekcie pojawiają się w języku sztuczne terminy, mylące swym tradycyjnym brzmieniem. Nie odnoszą się one już do tego przed-

³²⁰ Por. F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Capital, Komorów 1997, s. 16.

³²¹ Por. Kwečka, dz. cyt., s. 6.

³²² Por. *Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, red. R. Zięba, Poltext, Warszawa 2018, s. 25.

³²³ W. Cyruł, *Wpływ procesów komunikacyjnych na praktykę tworzenia i stosowania prawa*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2012, s. 51.

miotu, co dawniej, lecz odnoszą się do czegoś innego, a niekiedy nawet do swojego przeciwieństwa. Przykładem jest utożsamianie informacji z antyinformacją, czyli informacją, która nie informuje, lecz manipuluje, albo cywilizacji z antycywilizacją, która nie cywilizuje, ale realnie barbaryzuje. Już w latach trzydziestych XX wieku José Ortega y Gasset stwierdził, że „dominujący obecnie typ człowieka to prymityw, który pojawił się pośród cywilizowanego świata”³²⁴. Pojawia się pytanie, co – i jak – należy czynić, aby do tego rodzaju człowieka dotrzeć, przyciągnąć na dłużej jego uwagę i skłonić go do głębszego namysłu. Może pozwoli na to spójne i całościowe ukazanie zmanipulowanego medialnie i mentalnie kontekstu życia jako układu odniesienia zarówno podstawowych wyborów, jak i codziennych decyzji. W nieprzypadkowo eskalowanym chaosie intelektualnym i anarchii moralnej brak obiektywnych warunków kształtowania się integralnych osobowości i harmonijnych społeczności. O ile na gruncie nauki liczy się moc dowodowa szczegółów, to w całości życiowej praktyki ważniejsza jest przydatność ogólników. Trzeba więc zadbać, aby te drugie korygować stosownie do tych pierwszych, z czego niestety metodycznie zrezygnowano pod naciskiem nominalizmu, idealizmu, woluntaryzmu, subiektywizmu, sentymentalizmu, sceptycyzmu, relatywizmu, pesymizmu i katastrofizmu.

Ponieważ zjawisk i procesów o zasięgu cywilizacyjnym, globalnym zakresie i uniwersalnym znaczeniu nie można adekwatnie przedstawić i wyjaśnić tylko z jednego punktu widzenia, niezbędne są wielowarstwowe i wielokierunkowe analizy badawcze. Uwzględnienia wymaga szereg płaszczyzn, a w szczególności: filozoficzna, antropologiczna, epistemologiczna, etyczna i ekonomiczna. Na wymienionych płaszczyznach mogą być diagnozowane najważniejsze składniki każdej cywilizacji, mogą też być formułowane dotyczące ich prognozy. Tworzą one spójną całość w jednej perspektywie cywilizacji ściśle europejskiej – łacińskiej³²⁵. Z tej perspektywy całościowo i spójnie jawią się zachodzące w nich zmiany powodowane upowszechnianiem nowych technologii informacyjnych, komunikacyjnych i medialnych. Zmiany owe polegają na modyfikacji tradycyjnego sposobu ich postrzegania, pojmowania i traktowania, tak w życiu jednostkowym, jak również zbiorowym³²⁶.

³²⁴ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, przeł. P. Niklewicz, Wydawnictwo Replika, Zakrzewo 2021, s. 85.

³²⁵ Por. F. Koneczny, *Cywilizacja łacińska*, Capital, Komorów 1997.

³²⁶ Por. np. J. Janowski, *Wpływ technologii informacyjnych na prawo, w: Prawo – język – logika. Księga pamiątkowa Profesora Andrzeja Malinowskiego*, red. S. Lewandowski, H. Machiński, J. Petzel, LexisNexis, Warszawa 2013, s. 75n.

Wspólnym mianownikiem nowych poglądów, postaw i poczynań ludzi jest ich nie naturalne, lecz sztuczne i zmanipulowane pochodzenie. Dziejowym wykwitem sztucznego zmanipulowania jest właśnie Wielki Reset ogarniający wszystkie cywilizacyjne składniki.

Kwestię wysoce umowną stanowi liczba składników cywilizacji uznanych za najważniejsze dla omówienia największej w dziejach transformacji od wielu tradycyjnych cywilizacji³²⁷ do jednej cywilizacji globalnej, zwanej informacyjną, określanej też jako informatyczna, cyfrowa, komputerowa, multimedialna, sieciowa, cybernetyczna czy technotroniczna. W przyjmowanych klasyfikacjach cywilizacji tradycyjnych mniej istotne jest samo ich wyliczenie, a ważniejsze są przyjmowane kryteria ich rozróżniania. Konieczny wyróżnił cztery cywilizacje: łacińską, bizantyńską, turańską i żydowską, przyjmując za podstawę klasyfikacji rozumienie człowieka oraz jego stosunek do świata³²⁸. Huntington natomiast wymienił siedem cywilizacji: chińską, japońską, hinduistyczną, islamską, prawosławną, zachodnią i latynoamerykańską, kierując się poziomem ich ogólnego rozwoju³²⁹. Nie wdając się w obszernie dywagacje na tematy cywilizacyjne, wystarczy wskazać ich doskonalący albo upośledzający wpływ na człowieka. W tym względzie wzorcową jest cywilizacja ściśle europejska (zbudowana na filozofii greckiej, prawie rzymskim i wierze chrześcijańskiej), która najpełniej odpowiadając ludzkim aspiracjom i zdolnościom, ma uniwersalny charakter. Na jej gruncie i w trakcie jej trwania ukształtowały się wzajemnie ze sobą powiązane i oddziałujące na siebie składniki cywilizacyjne stwarzające warunki harmonijnego rozwoju każdego człowieka ujmowanego jako całość³³⁰. Liczne osiągnięcia innych cywilizacji odnoszą się do poszczególnych ich elementów, znajdując zastosowanie do niektórych grup ludzi i w pewnych dziedzinach ich życia.

Dokonującą się transformację każdego ze składników cywilizacji dopełniają próby wskazania ich przyczyn i skutków. Ograniczony opis zachodzących stopniowo albo następujących gwałtownie zmian służy wyjawieniu ich głębszych motywów i dalszych konsekwencji.

³²⁷ Por. np. A.J. Toynbee, *A Study of History*, t. 1–12. Oxford University Press, Oxford 1934–1961; wersja polska por. tenże, *Studium historii*, przet. J. Marzęcki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2000.

³²⁸ Por. F. Konieczny, *O wielości cywilizacji*, Capital, Komorów 1997.

³²⁹ Por. Huntington, dz. cyt., s. 54.

³³⁰ Por. G. Kucharczyk, *Katedra i uniwersytet. O kryzysie i nadziei chrześcijańskiej cywilizacji*, Biały Kruk, Kraków 2021, s. 184n.

Powszechne rozumienie społeczeństwa jako całokształtu celowo ukierunkowanych relacji międzyludzkich zostało tu poszerzone o zmiany prowadzące do ukształtowania się społeczeństwa informacyjnego. To ostatnie wymaga wyjaśnienia poprzez wskazanie powodów powstania oraz następstw dalszego jego rozwoju. Odpowiednio zastosowano tu dwie metody: empirycznego doświadczenia faktów oraz racjonalnego wyjaśnienia ich stanu. Diagnozowanie obecnego stanu życia zbiorowego i prognozowanie przyszłego zakłada pogłębione rozumienie technologii informacyjnych, w tym narzędzi informatycznych oraz cybernetycznych metod posługiwania się nimi. Informatyka jako zautomatyzowane przetwarzanie informacji znajduje swoje zastosowanie w cybernetyce koncentrującej się na sterowaniu zjawiskami i procesami społecznymi za pomocą informacji³³¹.

Żyjąc w warunkach czwartej rewolucji przemysłowej, a piątej już rewolucji cyfrowej i sieciowej, z wielu zjawisk nie zdajemy sobie sprawy. „Generalnie systemy społeczne cechują się tym – pisze Andrzej Zybertowicz – że są nieprzejrzyste. Nawet ci, którym wydaje się, że są u steru i mają dostęp do tajnych służb i ich informacji, nigdy nie mają pełnego obrazu systemu społecznego”³³². Dlatego omawiając poszczególne składniki cywilizacji w dobie nieustającej i przyspieszającej transformacji należy zdawać sobie sprawę, że 1) wszyscy jesteśmy omylni, ale winniśmy szukać prawdy, 2) nie na wszystkie pytania trzeba i da się odpowiedzieć, 3) nie można głosić sądów, które są ze sobą sprzeczne, 4) więcej nie zawsze oznacza lepiej, także w dziedzinie wiedzy, 5) nie ma jednej metody pozwalającej rozwiązać wszystkie problemy, 6) każdy przeżywa i ma prawo przeżywać własną oryginalność, 7) w każdej epoce (tak jest i dzisiaj) żywno przekonanie o wyjątkowości danych czasów.

Zmiany polegające na gruntownym modyfikowaniu i gwałtownym resetowaniu cywilizacyjnych składników, choć mają wiele przyczyn, nie są sobie równe³³³. Oprócz poznawania możliwości technicznych

³³¹ Por. N. Wiener, *Cybernetyka i społeczeństwo*, przeł. O. Wojtasiewicz, Książka i Wiedza, Warszawa 1960, s. 15.

³³² A. Zybertowicz, *III RP. Kulisy systemu*, Wydawnictwo Słowa i Myśli, Warszawa 2013, s. 48.

³³³ Na temat wielości czynników umożliwiających powstanie cywilizacji por. A.J. Toynbee, *Cywilizacja w czasie próby*, Wydawnictwo Przedświt, Warszawa 1991. Peter Turchin pisze przede wszystkim o współpracy i koordynacji jako źródłach cywilizacji (por. P. Turchin, *Wojna i pokój, i wojna*, przeł. W. Falkowski, Wydawnictwo WEL, Warszawa 2022).

oraz motywacji ekonomicznych, konieczne jest docieranie do ideologicznych inspiracji. Prawda o wpływie techniki może być zaskakująco oczywista: jak stwierdził w roku 1954 Russell Kirk, „narody anglojęzyczne myślą wygodę z cywilizacją”³³⁴. W efekcie, na co zwrócił uwagę Richard M. Weaver, odbierają świat jako prostą maszynę, która: „przy odrobinie inteligencji może być wprawiona w ruch. Poruszając się, maszyna ta wyrzuca z siebie komfort i wszelkie inne przyjemności, które według demagogicznych przywódców należą się człowiekowi”³³⁵. Wiele jednak przemawia za tym, że prawda o wpływie techniki na pozostałe składniki cywilizacji może też być nader złożona, a odtarcie do niej może być utrudnione przez najbardziej mylące pozory i możliwość uzyskania najatrakcyjniejszych korzyści. Wyrafinowana i zaawansowana technologia pozwala bowiem skutecznie, efektywnie i sprawnie wprowadzać w błąd (symulować) oraz zapewniać kontrolę (sterować)³³⁶. Trendy te, określane mianem wirtualizacji oraz cybernetyzacji, dotyczą wszystkich elementów cywilizacji, począwszy od prawa i państwa, aż po pieniądz i gospodarkę.

Technologia jest widocznym, a nawet spektakularnym czynnikiem cywilizacyjnej transformacji, czynnik mniej widocznym, rzec można – perwersyjny, stanowi ideologia determinująca jej zastosowania. Z perspektywy ogólnocywilizacyjnej jej zastosowania są zaś dwojakiego rodzaju: procywilizacyjne albo antycywilizacyjne, również w odniesieniu do wszystkich innych składników cywilizacji. Jak niedorozwój technologiczny może być przyczyną cywilizacyjnej słabości, tak technologiczny nadrozwój musi stać się powodem cywilizacyjnej katastrofy. Nadrozwój technologii nie wynika z potrzeb praktycznych, ale – będąc skutkiem błędnych ideologii – z perwersji teoretycznych. U podłoża każdego widocznego, a tym bardziej zorganizowanego działania leżą bowiem niewidoczne a wpływowe idee, które jako pierwsze absorbują i ukierunkowują uwagę – albo na to, co konieczne (potrzeby materialne), albo na to, co ważne na wartości duchowe. W całości kształcie zaś składników cywilizacji zdecydowana ich większość ma niematerialny charakter, nadając sens i znaczenie także elementom materialnym, które są takie tylko w aspekcie ich fizykalnego tworzywa.

³³⁴ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, przeł. B. Walczyna, Prohibita, Warszawa 2005, s. 129.

³³⁵ R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje*, przeł. B. Bubula, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1996, s. 116.

³³⁶ Por. K. Schwab, *Czwarta rewolucja przemysłowa*, s. 149n.

Współczesnym (począwszy od XIX wieku) przedłużeniem materialnej (fizycznej) orientacji jest orientacja materialnie zakodowana – informacyjna. Ta druga nie jest wyrazem transcendencji ludzkiego ducha, ale interpretacją impulsów materialnych. Informacja stanowi „przedłużenie” materii i energii z racji swego w nich zakodowania. Stąd cywilizacja informacyjna zakodowana jest w immanentnej materii i energii, nie zaś ugruntowana w duchowej transcendencji. Wszystkie jej elementy, choć nadal noszą dawne nazwy, już nie są tymi samymi składnikami, gdyż zostają pozbawione duchowego ugruntowania i transcendentnego ukierunkowania. W ujęciu teoretyczno-filozoficznym dochodzi do wymiany substancji, czyli tego, co wewnętrzne i ugruntowane, na przypadłość – to, co zewnętrzne i powierzchowne. Z kolei w doświadczeniu praktyczno-technicznym dokonuje się utożsamienie poszczególnych składników cywilizacji z ich prezentacjami, w tym osoby z osobowością, rodziny z rodzinnością, społeczeństwa ze społecznością, prawa z prawidłowością, nauki z naukowością, kultury z kulturalnością, ducha z duchowością, religii z religijnością, Boga z pobożnością itd. Ostatecznie cywilizację zastępuje cywilizacjopodobna konstrukcja intelektualna. W toku największej w dziejach transformacji następuje transpozycja metafizycznie i epistemologicznie realnej zawartości cywilizacji na obiekty i procesy informacyjne zakodowane w materii i energii. Dochodzi w ten sposób do konstytuowania nowego świata – wciąż, jak dawniej, widocznego, ale już czym innym wypełnionego. Jak pieniądź fiducyjny, pieniądź wirtualny pozbawiany jest zawartości, a tym samym wartości – chociaż jeszcze, coraz jednak gorzej, funkcjonuje.

Omawiane poniżej składniki tradycyjnej cywilizacji w procesie stopniowej transformacji, a tym bardziej pod wpływem gwałtownego resetu, przestają być bytami realnymi, a stają się idealnymi konstrukcjami. Tracą bowiem zakorzenienie w realnych relacjach interpersonalnych i zostają zawieszane na binarnych interakcjach sieciowych, wzbudzając doznania, skojarzenia, wyobrażenia i zapotrzebowania psychiczne oraz wyzwalając zachowania społeczne, reakcje polityczne, nawyki estetyczne i koniunktury ekonomiczne. Poszczególne składniki cywilizacji informacyjnej – ucyfrowionej i usieciowionej – różnią się od składników cywilizacji tradycyjnej nie tylko strukturalnie, czyli brakiem realnej zawartości i wartości. Różnią się również sztucznie kształtowaną i uznaniowo ustanawianą funkcjonalnością (przydatnością, użytecznością, odpowiednością i adaptatywnością). Oznacza to że znajdują one inne niż dawniej zastosowania w całokształcie życia indywidualnego i społecznego. Takie składniki cywilizacji, jak mo-

ralność, prawo, państwo, polityka czy władza, a nawet nauka i religia nie służą już temu, co dawniej. Ich strukturalna unifikacja na bazie tworzywa informacyjnego stanowi podstawę unifikacji funkcjonalnej. Przystają one służyć wszechstronnemu rozwojowi osobowemu i społecznemu, duchowemu i intelektualnemu i materialnemu, kulturowemu i religijnemu, a zaczynają służyć ustanawianiu, utrwalaniu i usprawnianiu systemu kontroli i nadzoru ze stojącym na szczycie jego architektury i infrastruktury konglomeratem władzy hierokratycznej (ideokratycznej, merytokratycznej), technokratycznej i emporokratycznej (plutokratycznej). Wiele wskazuje, że strukturalizacja i funkcjonalizacja nowego ładu światowego dopasowana jest do władzy globalnej i jej podporządkowana, gdyż od jej wprowadzenia uzależnia się, zgodnie z oficjalnymi agendami i nieoficjalnymi wypowiedziami, powodzenie globalnych przedsięwzięć – na czele z ratowaniem planety przed zmianami klimatu i ochroną ludzkości przed aktami terrorystycznymi.

Jeśli spojrzymy na Wielki Reset w konwencji filozoficznej oraz z perspektywy historycznej, głównymi składnikami cywilizacji odpowiedzialnymi za obecną jej transformację wydają się ideologia i technologia. Ideologia postmodernistyczna i technologia cyfrowa łączą swe wpływy, pochłaniając młode pokolenia na całym świecie, by umieścić ich umysły poza horyzontem zdarzeń – w wirtualnej „czarnej dziurze”, z której nie ma już powrotu do przestrzeni realnej. Pochłanianie umysłów jest pochłanianiem ludzi w ich człowieczeństwie. A dokonuje się to za sprawą atrakcyjności głoszonych haseł, np. wolności wyboru, oraz mirażu nieograniczonych możliwości. Ideologie wolności wyboru oraz technologie nieograniczonych możliwości zajmują uwagę i kształtują postawy ludzi tym skuteczniej, im trudniej jest im poradzić sobie w życiu ze względu na pogłębiające się kryzysy. Złudność ideologii wolnego wyboru i pozorność technologii nieograniczonych możliwości alienują i wykluczają ludzi z rzeczywistości, z którą przecież trzeba się liczyć i która stawia określone wymagania. Udawanie, że ich nie ma, i nieliczenie się z nimi skutkuje tym większym konfliktem mentalności i rzeczywistości.

Konflikt mentalno-realny wynika z pojmowania wolności jako dowolności oraz zastępowania rzeczywistości wyobrażeniami hiperrzeczywistości. Ideologiczne sugestie, że wolność równa się dowolności, oraz usprawnienia techniczne w zakresie zastępowania świata realnego wirtualnym pozbawiają ludzi szans na autentyczne życie i autonomiczne przeżywanie. Ludzie bez pasji autentycznego życia oraz wyzwania autonomicznego przeżywania, choć wykształceni, najczęściej zdolni są jedynie do wykonywania najmniej opłacanych i najmniej skompliko-

wanych prac. To zaś powoduje ich dalszą frustrację i skłania do ucieczki w nierzeczywistość ideologicznej dowolności i technologicznej nieograniczoności. Techno-ideologia, czy ideo-technologia, to sojusz skierowany masowo i programowo przeciwko człowiekowi – sojusz, który tym intensywniej oddziałuje, im bardziej fascynuje. Jest to połączenie imperatywów egalitaryzacji i wirtualizacji. Postmodernizacja ma swoje podwójne oblicze: ideologiczne, a jej ideologią jest orientacja krytyczna³³⁷, oraz technologiczne, a jej technologią jest środowisko wirtualne. Nowa orientacja umysłowa i nowe środowisko aktywności umysłowej wytwarzają i programują nowego człowieka – *homo informaticus* – bezosobowego, bezpłciowego, bezrefleksyjnego, bezmyślnego, bezwolnego, bezkrytycznego, bezradnego, bezdomnego, bezbronniego i bezpostaciowego. Jak człowiek staje się przeciętny, tak przeciętne stają się i jego cywilizacyjne wytwory, zredukowane do jednolitej postaci informacyjnej.

Człowiek przeciętny, pozbawiony wiedzy historycznej i filozoficznej, wierzy w taki świat, jaki widzi, a nawet zachwyca się stopniowe niszczenie wolności, postrzegając ten destrukcyjny proces jako jedyne panaceum na problemy. Nie zna on i nie rozumie chroniących własność instytucji kooperacyjnych, które generowane są spontanicznie przez wolne społeczeństwo ludzi złożonych z właścicieli środków produkcji. Człowiek taki wita Wielki Reset z nadzieją na poprawę swojej sytuacji, sądząc, że gorzej już być nie może, albo na dalsze trwanie – w obawie by gorzej nie było. Nie dostrzega i nie obawia się perspektywy totalnego i masowego zniewolenia, niewolnictwo bowiem zdaje się niemożliwe, bo jest przecież niedopuszczalne. Kojarzy się bowiem z fizycznym okrucieństwem, nie zaś z psychicznym podstępem. Ciesząc się wegetacją fizyczną na minimalnym poziomie, człowiek przeciętny lekceważy maksymalną eksploatację psychiczną, jak gdyby od pogańskiej starożytności świat się nie zmienił. Dowodem, że jeszcze nie jest najgorzej, miałby być fakt, że wobec osób podległych w ramach stosunku pracy nie stosuje się kar cielesnych. Nie dostrzega się, że podstawą wolności, przeciwieństwa niewolnictwa, jest posiadanie własności i korzystanie z niej.

³³⁷ Proces postmodernizacji oznacza przewrót w niemal każdej sferze życia i każdym składniku cywilizacji. Na przykład postmodernizacja prawa w najbardziej podstawowym jego rozumieniu jako porządku sprawiedliwości oznacza wprowadzenie – zgodnie z postulatami Jean-Francois Lyotarda – dążenie do sprawiedliwości, ale bez uprzedniego określenia, jakie prawa są sprawiedliwe, nie można bowiem wiedzieć, co jest sprawiedliwe (por. J.F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Aletheia, Warszawa 1997).

U ludzi wywłaszczonych, pozbawionych zabezpieczenia tak materialnego, jak i duchowego, rodzi się pragnienie zapewnienia sobie bezpieczeństwa i zaspokojenia potrzeb, ale już nie za pomocą własności. Kiedy zanika mentalność właściciela, liczy się bieżąca asekuracja lub nawet tylko jej obietnica. Własność nie jest już tym, do czego ludzie tacy dążą, gdyż nie wyobrażają sobie takiej możliwości i nie domagają się jej, a w konsekwencji akceptują swoją podległość i zależność od tych, którzy coś posiadają, mimo że im zazdroszczą i ich nienawidzą. W ten sposób akceptują swoją pozycję jako znany i trwały fakt społeczny. Myślą o sobie jako o „pobieraczach” świadczeń lub pensji, a ich cel stanowi tylko podwyżka. „Cel w postaci zaprzestania bycia pobieraczem pensji lub świadczeń – pisze Belloc – wydaje się im niemożliwy. Całkowicie oderwany od realiów życia. Proletariusz teraz traktuje siebie jako proletariusza definitywnego, nie przeznaczonego do bycia kimś innym.”³³⁸. Pokazuje to dobitnie, że u podłoża każdej transformacji społecznej, politycznej czy ekonomicznej, leży transformacja psychiczna, zmieniająca jak choroba postrzeganie rzeczywistości. Należy się obawiać – i mobilizować przeciwko niej – manipulacji socjopsychicznej pod nazwą Wielkiego Resetu, której zasięg rozciąga się na wszystkie materialne i duchowe składniki tradycyjnie pojmowanej cywilizacji.

2.7. Transformacja ku cywilizacji informacyjnej

Ostatnie istotne uzasadnienia podejmowania badań nad Wielkim Resetem to doniosłość, zasięg i tempo zachodzących w związku z nim zmian, niespotykane w znanej historii świata. Zdaniem Witolda Kieżuna, „transformacja jest procesem gruntownego przekształcenia i przemiany, obejmującym możliwie największą część organizacyjnej rzeczywistości, a więc struktury ekonomicznej, jak i społecznej, kształtując obraz jej kultury”³³⁹. Proces ten przebiega zasadniczo dwójako, łagodnie i stopniowo, kiedy ma charakter naturalny i oddolny, albo gwałtownie i szokowo, kiedy jest wywoływany i przeprowadzany sztucznie i odgórnie. Na ten drugi wskazuje techniczne – informatycz-

³³⁸ Belloc, dz. cyt., s. 128.

³³⁹ W. Kieżun, *Patologie transformacji*, Poltext, Warszawa 2012, s. 27.